ROK LI. Nro 60.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Marca 1871. Piątek. Dnia 5 (17) Marca 1871

Dziś: Ś. Gertrudy Panny | Jutro: Ś. Gabryela Archan. | Niedz: Ś. Józefa Ob. N. M. P. | Poniedziałek: Ś. Archipa W. | Wtorek: Ś. Benedykta Opata | Środa: Ś. Pawła B. i Oktawiana | Czwartek: Ś. Katarzyny Kr. Sz. | Piątek: Ś. Marka i Tymoteusza

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro nabożeństwa Passyjne odprawiać się będą w Kościołach: Ś-go Józefa Opieki na Krakow-Przedmieściu, gdzie słowo Boże głosić będzie JX. Kossowski, i w Kościele Ś go Kazimierza na Nowem mieście.

— Najjaśniejszy Pan, w poniedziałek 1-go marca, raczył przyjmować kuratora warszawskiego okręgu naukowego, Tajnego Radcę Witte. (D. Warsz.)

— Z powodu przywożenia do Warszawy przez tutejszych handlarzy rzeczy należących do zabitych i ranionych w ostatniej niemiecko-francuzkiej wojnie, jak również aksamitu i sukna, wyrzuconych z wagonów, które służyły dla przewożenia ranionych i chorych wojskowych, Jenerał-Feldmarszałek, po porozumieniu się z ministrem finansów i po ściągnięciu opinji głównego dyrektora sprawiedliwości, na zasadzie art. 537 kodeksu o karach głównych i poprawczych, raczył rozkazać: podać do wiadomości publicznej, że przewożenie z zagranicy do kraju tutejszego, jak również przechowywanie i sprzedaż podobnych przedmiotów, bezwarunkowo zabrania się, z tem, że takowe rzeczy, w razie wykrycia ich w tutejszym kraju, będę konfiskowane, dla bezwłocznego zniszczenia. (D. War.)

— N— Koncert wczorajszy pani Klary Block w sali towarzystwa „Harmonji" wybitnie się wyróżniał od innych koncertów pewną barwą familjarności i owej zabawy poufałej, wszelkiej ceremonji etykietalnej pozbawionej, jaką tylko w kółkach domowych napotkać można. Ułudę tę rozwiewało tylko płacenie za bilety, niemiłosiernie przypominające, że niewinna ta zabawa ma niezmyśloną ochotę uchodzić za koncert prawdziwy. Wszystko tam było naturalne: jak Pan Bóg dał. Nie było widać owego wytężenia uwagi i starania, żeby wszystko poszło jak należy, co zwykle po koncertach się napotyka. Żadnej sztuki wykonanie nie zdradzało uprzedniego artystów przygotowania się,— wszystko poruczono losowi. Czem chata bogata, tem rada. Uda się, to dobrze, a nie uda się, to można drugi raz zacząć od początka. Zresztą od czegóż grzeczność i dobra wola słuchaczów.

Zwykle koncertanci układają na słuchaczów pewien rodzaj spisku. Tak się wprzódy ułożą, umówią i wyuczą, że na koncercie wszystko idzie jak z płatka. Na wczorajszym zaś koncercie nikt koncertantów o podobnie podstępne zamiary podejrzewać nie mógł. Żadne podejrzenie o jakiekolwiek porozumienie się uprzednie, na nikim ciężyć nie mogło.

Akompaniator rozpoczynając sztukę ani się domyślał co solista wykonywać będzie,— solista zaś przypuszczał nie bez pewnej zasady, że akompaniator będzie tak grzecznym, iż nie zechce grać z innego tonu. Jeżeli przypuszczenie się nie ziściło, to zaraz przerywano, rozpoczynano na nowo i zawsze każdą sztukę aż do końca wykonano. Wypada oddać i tę sprawiedliwość, że wszystkie kompozycje zbiorowe, przez wszystkich zakończone były jednocześnie.

W „Trio" (op. 70) Beethovena (fortepian, skrzypce i wiolonczela), czuć było w wykonaniu tę miłą swobodę, w której się muzyka otrząsa z nienawistnych pętów rytmu, taktu a nawet i nut. I uprzytomniła się nam wówczas w całej swej wspaniałej grozie chwila chaosu, poprzedzająca stworzenie świata. Ale cóż,— wszędzie coś stanie na przeszkodzie! Niegodziwe skrzypce (p. Szulc) uporczywie ciągle taktu się trzymały i grając tak jak w nutach napisano, nakłaniały i innych do połączenia się razem. To już pedantyzm nie do darowania.

Po niejakim czasie następuje chwila, w której ma być śpiewanym duet. Wszczyna się rumor na sali; co to jest? To szukają akompaniatora. Ale nadaremnie, akompaniator musiał zapomnieć, że to dziś koncert i wcale nie przybył. Dawajże więc chodzić po sali i szukać, czy kto się z publiczności nie zgodzi zastąpić miejsca akompaniatora. Na usilne prośby i nalegania, jeden artysta, pomiędzy słuchaczami się znajdujący, poświęca się na wybawienie z kłopotu. Akompaniował do dwóch śpiewów i chociaż grał *prima vista*, i to z nut pisanych, lepiej grał niż inni z pamięci.

To się nazywa koncert z siurpryzami.

Schodząc z wrażeń ogólnych do szczegółowych, musimy coś powiedzieć o osobach działających.

Pani Klara Block gra śmiało, prędko i głośno, ale nie dość czysto, a co najgłówniejsza nie szanuje myśli ani Beethovena, ani Chopina a nawet całe takty z nich opuszcza, skoro się jej potrzebnemi nie wydają.

Panna Leichnitz może zaśpiewać piosenkę lub mazurka, ale szkoda że się fatyguje na takie śpiewy jak „Ah perfido" Beethovena, albo arja z cieniem z „Odpustu w Ploërmel".

Pan Gabel ma głos dobry, ależ ten jedyny warunek upoważnia do uczenia się, nie zaś do koncertów.

Co zaś do akompaniowania, to wątpimy czy pan

Gabel zgodziłby się, żeby mu tak do śpiewu akompaniowano, jak on akompaniował pannie Leichnitz.

W ogóle koncert powiódł się jak najzupełniej z powszechnem zadowoleniem słuchaczów, nieszczędzących oznak jego dla koncertantów.

= Niemieckie pisma perjodyczne rozwodzą się nad przekładem na język niemiecki „Monachomachji" Krasickiego, świeżo dokonanym przez Dra Aleksandra Winklewskiego, pod tytułem „Der Mönchen-Krieg". Sprawozdawca w „Magazin für die Litteratur des Auslandes", chwali ten przekład, nazywając Krasickiego najlepszym poetą jekiego literatura Polska posiada, odznaczającym się bogatą pełnią dowcipu. Powiada jednakże iż tłomacz w przedmowie wyraża się nieco hyperbolicznie, twierdząc,—że wesoła Krasickiego muza przewyższa niezawodnie wszystkich swych poprzedników, jak Ariost, Tasso, Boileau i Gresset, i że nikt drugi tak dzielnie i swobodnie, tak obyczajnie i oględnie, nie traktował satyrycznej poezji. Co do nas, wcale nie z pobudek domowych, ale z porównania, zupełnie się zgadzamy z tłumaczem. Oprócz humorystów angielskich, żaden podobno poeta nie jest tak zdrowo, uczciwie i delikatnie satyrycznym, żaden tyle poetycznego dowcipu i szlachetnej krotochwili nie okazał jak nasz Krasicki. W prawdzie głośniej się śmiać można czytając krotochwile Lafontena lub Woltera; ale głośny śmiech niekoniecznie jest śmiechem zdrowym. Nie sztuka rozśmieszać skandalem i jaskrawem wystawieniem na widok tego co dobry obyczaj i uczucie moralne ogółu ludzkiego stara się osłonić. Ale wynaleźć krotochfilną formę dla tego co jest pod ciągłą kontrolą oczu, na to podobno trzeba wielce samodzielnego daru spostrzegania i nader delikatnego poetyckiego poczucia. To właśnie posiada nasz Krasicki. Czytając go nie śmiejemy się gardłem ale sercem, wewnątrz siebie, podziwiamy takt z jakim uderza ażeby nie zranić, lubujemy się miodopłynną swobodą cichego dowcipu, którego wytryski skrystalizowały się już w popularnych przypowieściach.

= Donosiliśmy już o projekcie zawiązania się w Warszawie towarzystwa budowlanego. Obecnie podajemy kilka o niem szczegółów. Towarzystwo ma za pomocą akcyj zebrać kapitał 3 do 5 miljonów rubli i za tę summę nabywać place w Warszawie i stawiać na nich domy, bazary, wille, passaże, hotele i t. p. O ile wiemy, plany wygotowane już zostały przez budowniczych pp. Ankiewicza i Żochowskiego. Za zasadę przyjęto urządzenie mieszkań ze wszystkiemi najnowszemi ulepszeniami budownictwa, jak wodociągami, gazem zastosowanym nietylko do oświetlania, ale i ogrzewania, zwłaszcza kuchen, ocieplanemi korytarzami i sieniami i t. p. Wymiary mieszkań mają być średnie, tak iż ceny nie będą wysokie. Założycielami towarzystwa są pp. Senator Zaborowski Ambroży, Nagórny Antoni, Zawisza Jan, Starzeński hr. Michał, Ankiewicz J., Findejsen Gustaw, Żochowski Bronisław, Somer Wiktor, Szaniawski Henryk, Wzdulski Konstanty, Herman Juljusz, Majewski Aleksander. Ustawa towarzystwa budowlanego podpisana przez wszystkich założycieli, przedstawioną została do zatwierdzenia właściwej władzy. Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że przed laty kilku założono u nas towarzystwo, albo raczej spółkę budowlaną, w celu budowania domów dla robotników i klass ubogich. Otóż o działalności owej spółki nic a nic nie słychać, a jednak rozwój jej przyczyniłby się wielce do podniesienia dobrobytu naszych klass roboczych. Do przedmiotu tego wrócimy jeszcze nieraz, tymczasem może otrzymamy jakie wyjaśnienia w tym względzie pozwalające nam mówić na zasadzie pewnych danych.

= Dowiadujemy się iż warszawianka p. Jakowicka (Friderici) znana publiczności tutejszej śpiewaczka, występuje obecnie w Hawanie; i świetnego doznaje tam powodzenia. Gazety zaatlantyckie prześcigają się w pochwałach dla tej artystki, a publiczność hawańska obsypuje ją kwiatami i oklaskami. Szczególniej podobały się wystąpienia p. Jakowickiej w operach: „Lunatyczce", „Lindzie", Rigoletto" i „Violecie".

= Onegdaj przypatrywaliśmy się objawowi współczucia zwierząt dla zwierząt. — Na drzewku jednego ze skwerów Warszawy, okrutny jakiś dowcipniś przywiązał wróbla do gałęzi za nogę. Nad drzewkiem unosiła się chmara współbraci uwięzionego, przyzywając żałosnym piskiem litości przechodniów. U pnia stał duży pies czarny, śledząc duzemi oczami ruchy przywiązanego wróbla, i szczekając gniewnie. W całej tej harmonji współczucia jeden tylko człowiek, sprawca męczarni stanowił dźwięk fałszywy.

= Uzupełniając podaną w Nr 57 naszego pisma z d. 14 marca b. r., wiadomość o nowej znajdującej się pod prassą pracy historycznej, dodajemy że autorem tego dzieła noszącego tytuł „Zarysy badań historycznych nad dziejami, historiografją i mitologją do wieku XV" jest pan Ernest Świeżawski Magis. Nauk Historycznych. — Obecnie wychodząca serja pierwsza składać się będzie z 10 zeszytów, 3 arkuszowych w 16ce. Cena prenumeracyjna za serję wynosi rs. trzy,—prenumerować można u autora, przy ulicy Ordynackiej, Nr 1313b, lub w księgarni Błaszkowskiego.

= W tych dniach artyści opery polskiej odbyli pierwszą probę opery Aubera „Fra-Diavolo" która w krótce na scenie naszej ma być wznowioną.

= Pierwsze przedstawienie Hamleta, na benefis pani Heleny Modrzejewskiej odbędzie się w ostatnich dniach przyszłego tygodnia. Bilety na to przedstawienie są do nabycia u p. Józefa Grzywińskiego, artysty teatrów Warszawskich, od god. 3 do 5-ej po południu, ulica Widok Nr 1 nowy, Nr mieszkania 7 my, (3-cie piętro).

= Dziś artyści włoscy na benefis panny Reppetto, śpiewają po raz pierwszy operę: „Cyrulik Sewilski."

= Towarzystwo dramatyczne p. Trapszy, ma w czasie pory letniej dawać przedstawienia w Warszawie, w Tivoli.

— (K. L.) *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor zawiadomić, iż w miesiącu lutym r. b. wydało: 1) Na utrzymanie 34 osób w domu schronienia starców i kalek rs. 93 kop: 71. 2) Na utrzymanie w sali ochrony 12 dzieci stale tamże pomieszczonych, oraz 9 dzieci przychodzących i na sprawienie obuwia dla dzieci stale w ochronie pomieszczonych rs. 84 kop: 51½. 3) Na żywność dla 12 dzieci w sali sierot rs. 32 kop: 4. 4) Na wsparcie stałe i czasowe dla 30 osób w powyższych zakładach niepomieszczonych, rs. 34 kop: 40. 5) Za pomoc kancellaryjną i w zbieraniu składek rs. 5. Razem wydano rs. 249 kop: 66½.

= Po naszych wędrówkach w różne miejscowości miasta z usposobieniem do hygienicznych badań, nie raz zastanawialiśmy się, dla czego najbardziej widoczne ślady nieczystości znajdują się właśnie w tych punktach, gdzie na umyślnie wyrobionych tabliczkach

lub po prostu na ścianach umieszczane są widoczne napisy: „Tu nie wolno robić nieczystości pod karą etc.“ Czyli to jest nałogiem niesforności, niedbałości publicznej lub po prostu swywoli? czyli też niestety! bo któż od niej jest wolnym, koniecznej potrzeby. W istocie na głównych arterjach miasta, jak np. Nowym Świecie, Krakowskiem Przedmieściu, Placu Teatralnym, ulicach je przerzynających, Długiej, Miodowej również Alejach, niepomyślano dotąd, jak to się dzieje w innych zagranicznych miastach, urządzenia pewnych schronień publicznych, tak zwanych *ustępów*, z dogodnemi odpływami. Nawet tak ogromne place jak ogrody Sąski i Krasiński, nie posiadają (oprócz pod kluczem za opłatą) pewnych takich miejsc, np. na wzór słupów z kamienia na bulwarach paryzkich. Ztąd też w miejscach spaceru powszechnego widzieć się dają czasami sceny nieobyczajności lub niegrzeczności, od których uboczne szczególniej aleje i zacienia nie są oszczędzane, a fakta tolerowane być muszą.

Przy ruchliwem usposobieniu ludności tutejszej przy nieustannem jej krzątaniu się, podobny brak miejsc o których mowa, nienarażających publiczności na strofowanie stróży, jest nader dotkliwym i należałoby obmyśleć środki w celu dobrze zrozumianej hygieny. Poruszyliśmy tę wprawdzie niepachnącą i zbyt specjalną kwestję, ale konieczną dla porządku, wygody i obyczajności mieszkańców.

— „Gazeta Kielecka“ mówi: Groty czyli jaskinie naturalne zwykle działaniem wody, u nas stanowią dwa pasy z północo-zachodu na południo-wschód idące. Z tych pasów zachodni idzie z pod Częstochowy do Krakowa (gdzie ma smoczą jamę), wschodni rozciąga się od Chęcin do Szydłowa i za Stopnicę.

Pas zachodni ma następne groty w jurajskim wapieniu:

1) Olsztyńska, pod minami zamku Olsztyńskiego, 2) Kajtarnia, przy Olsztynie, 3) Pustelnia (Pustelnica) (Krasawa), pod górą wysoką, na południe wschód Olsztyna. 4) Ostrzężnicka, przy wsi t. n. 5) Trzebniowska, przy wsi Złoty Potok. 6) Ludwinow-ska, Nazwaod wsi. 7) Siedlecka, przy Złotym Potoku, nazwana od wsi Siedlce. 8) Zegar pod Smoleniem (niedaleko Pilicy), nazwana od podania, że w niej na Boże Narodzenie bije zegar o północy. 9) Zbójecka, pod górą Chełm 1,265 stóp wysoką. 10) Królewska, (Czajowska Łokietka) na pochyłości góry Chełm z przedsionkiem 40 łokci długim, przeszło 100 łokci długa, więcej 10 łokci wysoka; są tu łoże: króla Łokietka, kuchnia i szafka, wszystko kamienne. Tu są także kości niedźwiedzia kopalnego. 11) Ciemna, najbliższa Ojcowa nad Prądnikiem, zawiera nietoperze; okopcona przez zwiedzających z kagańcem. 12 i 13. Wierzchowskie, przy wsi t. n. 14) Jerzmanowska (księża), największa z przyległych, pod wsią Jerzmanowice i Bębło.

Pas wschodni na południu ze skał wapienia trzeciorzędnego grubo-ziarnistego, lub gipsu, na północy z marmuru dewońskiego, ma nie tak liczne groty, ani tak blizkie siebie. Są one następne: 15. Magierowska, na południe Stopnicy, blizko Solca. 16. Szydłowska, w górze zamkowej, tam się niegdyś mieli kryć zbójcy. 17. Skorocicka, inaczej tunel naturalny nie długi między dwoma głębokiemi przyległemi drogami, ma sklepienie i ściany z gipsu Selenitu. W ogólności od Buska jadąc do Skorocic, ziemia dudni, bo pod skorupą nie zbyt grubą, są jamy z wypłukanego i rozpuszczonego gipsu. 18. Kadzielnia, pod Kielcami, 19. Łagowska pod miastem Łagów, gdzie się kryć mieli zbójcy. Piekło, na zachodo-północ Chęcin, przy wsi Charężów, u spodu góry (Żukowej). Jaskiń pierwszego pasu jest niezawodnie więcej, lecz nie są nigdzie wspominane. (Gaz. Pol.)

= „Kaliszanin“ donosi: że w tych dniach w Kaliszu, już rozpoczęte zostały roboty ziemne dla wybudowania fabryki gazu. W przyszłą więc jesień miasto rzeczone będzie miało nowe światło.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 507, w teatrze Rozmaitości 440, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 160.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach, prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 2, kobiet 11, dzieci 18; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 2. (Gaz. Polic).

— Członkom zawiązującego się stowarzyszenia pszczolarzy przypominamy o posiedzeniu mającem się odbyć jutro o godzinie 7-ej wieczorem.

= Otrzymaliśmy za pośrednictwem Redakcji „Tygodnika Illustrowanego“ rs. 25, nadesłane z Ukrainy od Nestora Bacewicza z Nadziejówki, na wzniesienie pomnika dla ś. p. Juljana Bartoszewicza.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. M. marek 35, bezimiennie marek 1,500.

— *Cyganowi.* Zatęschniliśmy do pańskich gawęd.

✝ Jutro, t. j. dnia 18 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Józefa **Stepanowskiego**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 10tej z rana, w kościele Sgo Józefa Oblubieńca N. M. P. na Krak:-Przedm:, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1727—

✝ Jutro, jako w wigilję imienin ś. p. Józefa **Skarzyńskiego**, Obywatela M. Warszawy, odbędzie się o godzinie 10-ej, Nabożeństwo, w kościele parafjalnym Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; na które, pozostała wdowa, wraz z córką i zięciem, Rodzinę i Przyjaciół, zaprasza. —1715—

✝ Jutro, o godzinie 9-ej z rana, w kościele Ś go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odprawioną będzie wotywa, za dusze ś. p. Józefy i Jana małżonków **Woyczyńskich**; na którą pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1694—

✝ Jutro, jako w przeddzień imienin, o godzinie 11ej z rana, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawione zostanie Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Niedzieskiego**, b. Urzędnika Komory Celnej Warszawskiej, a ostatecznie Obywatela ziemskiego, zmarłego dnia 22 Lipca 1870 roku; na które, rodzice i siostry zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych. —1718—

✝ W Poniedziałek, t. j. dnia 20-go b. m., o godzinie 11-ej z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Czajkowskiego**, b. Naczelnika Kom. Emerytalnej, odbędzie się w kościele WW. Świętych, na Grzybowie, żałobne Nabożeństwo, za duszę zmarłego; na które pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. —1704—

✝ W Poniedziałek, t. j. dnia 20-go b. m., o godzinie 9-ej z rana, w kościele Ś-go Aleksandra, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Tupalskiego**, Starszego Referenta w Komissji S. W. i Ośw. Publicz.; na które pozostała wdowa, wraz z dziećmi, Familję, Kolegów i Przyjaciół, zaprasza. —1699—

✝ Florentyna z Szlązkiewiczów **Goldring**, pre-

żywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona SS. Sakramentami, wczoraj przeniosła się do wieczności. Stroskany mąż, wraz z rodzicami i familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, odbyć się mające jutro, o godzinie 11-ej rano, w kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej, na cmentarz Powązkowski. —1721—

┼ Pozostała po ś. p. Józefie **Komodzińskim**, wdowa, z synem, córkami, zięciami i wnukami, składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, co żywiąc w swych sercach pamięć i przyjaźń, licznem zebraniem się na pogrzeb w dniu 13-tym b. m., oddały ostatnią przysługę zmarłemu, towarzysząc jego zwłokom aż na miejsce wiecznego spoczynku. Wam zaś Panowie! którzy na własnych barkach od samego kościoła drogie nam ponieśliście zwłoki, niechaj Bóg Najwyższy ten ciężar łaską swą najświętszą wynagrodzi.— Marja **Komodzińska**. —1703—

═ Wiadomość powtórzona z „Gazety Warszawskiej,“ w Nrze 31 „Kurjera Warszawskiego,“ o zjawisku *fata morgana* pod Wolborzem, wedle bliższego urzędowego sprawdzenia, okazała się mylną, co niniejszem prostuje się.

— *Z nad Czarnego morza w lutym 1871 r.*— Jak ludzie, tak widać i klimat się zmienia. Ktoby przypuszczał przed kilkoma laty, że w *Odessie* mogą być mrozy, i że śniegu będziemy mieli po kolana. Pamiętają ludzie że lata przechodziły a w piecach wcale niepalono; dziś zaś przeciwnie, od trzech miesięcy zimno mamy takie, jakiegom w Warszawie nigdy nie doznawał, a przytem śniegi, zamiecie i wiatry stepowe tak silne, że trudno pokazywać się na ulicy. Ponieważ zaś nieprzewidywano takiej zmiany powietrza w naszych stronach, to też wszyscy budujący domy nie dbali o to, aby piece były dobrze urządzone, drzwi i okna bez szpar i dziur, którędy teraz chłód i przeciągi wiejąc, — nas wszystkich na najrozmaitsze narażają choroby! Dotąd trzy razy nas śnieg zasypywał i trzy razy pod wpływem południowego wiatru znów znikał; teraz zaś czwarty raz przy wtórze stepowego wichru śnieg pokrył ulice wszystkie po kolana.

Dla tych to powodów od kilku dni nie dochodzą nas wcale pisma warszawskie i listy od znajomych i krewnych; wszystko jakoś gręźnie! Z pism najwięcej jest czytany „Tygodnik Illustrowany,“ który swojskiemi rycinami przewyższa „Kłosy.“

Mamy tutaj czytelnią także polską i to w dodatku bardzo dobrze dobrane książki, a Księgarnia *Rousseau* zaopatruje nas w pisma i dzieła wychodzące w Warszawie. Oprócz tego w bibljotece uniwersyteckiej jest znany księgozbiór po ś. p. Kucharskim, który przed pięciu laty nabyty został w Warszawie od rodziny zmarłego literata i bibljotekarza Hubego, w której bardzo wiele bogatych znajduje się materjałów.

Jest więc dość źródeł i rzeczy pożytecznych, chociaż nad brzegami Pontu, z których korzystać można bardzo łatwo, aby tylko na chęci nie zbywało!

Co do ruchu naukowego to tu rzeczy wiele zostawiają jeszcze do życzenia. W mieście mającem przeszło 160 tysięcy mieszkańców, jest tylko cztery gazety w języku rossyjskim, jedna gazeta francuzka, jedna niemiecka i jedna poświęcona sprawom wyznania starozakonnego.

Co do ruchu handlowego, to w skutek zamarznięcia brzegów morza, wszystko nieco się osiadło, że tak rzekę, bo żadnych zakupów ważniejszych nie było. Niewiadomo jeszcze co nam *Suez* przyniesie, czy szkody, czy korzyści. Pierwsza wyprawa wyrusza stąd do Indji przez Kanał suezki z herbatą w połowie tego miesiąca, ciekawość więc ogarnia wszystkich, jakie stąd wypadną dla naszych stron korzyści.

Nie od rzeczy, zdaje mi się, będzie przypomnieć warszawskim przemysłowcom i rzemieślnikom tę prawdę, że jeśli chcą aby ich interesa poszły dobrze i coraz się więcej rozwijały, to powinni koniecznie mieć na oku *Wschód*, gdzie wyroby krajowe możnaby dobrze i korzystnie pozbywać.

Nie znam się wcale na handlu i przemyśle, więc zdania stanowczego wyrzec nie mogę, ale dość będzie słów dla wystawienia zysku, gdy podam ceny niektórych wyrobów i produktów, a ci którychby to więcej interesowało zrozumieć mogą doniosłość podobnej spekulacji. I tak np. para rękawiczek białych kosztuje tutaj, to jest w Odessie półtora rubla, obuwie mężkie (kamaszki zwyczajne) od ośmiu do dziesięciu rubli, kapelusz czarny (cylinder) od siedmiu do dziewięciu rubli, arszyn czarnego sukna 6 rsr. za które u was po niecałe 3 ruble płaciłem, libra papieru 25 kopiejek, papier listowy najgorszy gatunek po kopiejce arkusz i t. p. i t. p.

Teraz przejdziemy do innej materji a mianowicie do muz sztuk pięknych i nauk wyzwolonych. Pisałem już o tem, że mamy kilka teatrów, z których włoska opera do najlepszych należy. Otóż to w tym teatrze z wielkiem powodzeniem od kilku miesięcy zachwyca nas warszawianka panna Miler, której nazwisko prawdziwe jest Cz....

Rzadko aby w młodej artystce tyle łączyło się razem przymiotów, bo oprócz piękności, którą ją natura obdarzyła, jeszcze cieszyć się może słusznie przyjemnym i nader wyrobionym głosem, ubarwionym żywą grą i przewyborną mimiką. Z pewnem zadowoleniem podaję tę wiadomość z nad Pontu po nad Wisłę, bo wiem, że i was uraduje!

Niedawno była także w Odessie panna Zograf, uczennica Rubinsztejna, która dwa razy z fortepianową muzyką nas unosiła w po nad ziemskie sfery. Dziś wyjechała do Lipska i Wiednia, a ztamtąd was zaszczyci swoją obecnością. Panna Zograf, greczynka rodem, z zadziwiającem uczuciem odgrywa „Mazurki naszego Szopena“ i długo myślałem nad tem, zkąd tak zrozumieć mogła myśli, zawarte w utworach naszego śpiewaka, aż tu wcale niespodziewanie poznawszy się z jej ojcem, z niemałem zadziwieniem poznałem przyczynę, bo choć on sam z Arkadji rodem, ale doskonałą włada polszczyzną. Widać, że tu ojciec pomógł do zrozumienia naszego narodowego charakteru, który tak genjalnie odtworzył nam Szopen w niebiańskich tonach. *Zawierucha.*

✕ W obec nałożonej na Francję w skutek wypadków wojny, kontrybucji 5 miljardów fr., obok upadku sprowadzonego w produkcji tak kwitnącej w tem państwie przed wojną, ciekawe są szczegóły statystyczne, znanego statystyka Maurycego Block o przemyśle Francji.

Wartość corocznej produkcji Francji p. Blok ocenia na 11,121,350,000 fr. (2,780,537,500 rs.) a mianowicie, produkcja większa fabryczna daje 5,572,600,000, rzemiosła i przedmioty sztuki 5,578,750,000.

We Francji istniało 6,000 fabryk a liczba robotników i robotnic różnego wieku dochodziła do 6 miljonów ludzi, w owych 6,000 fabryk działało 11,000 parowych machin o sile 140,000. Z siły tej przypada 40,000 na same przędzenie bawełny w których działało 1,000 machin parowych. Do samej Anglji Francja wysyłała wyrobów fabrycznych corocznie na 457 miljonów fr. Paryż jest głównym siedliskiem przemysłu. Według statystyki Sziclera w samym Paryżu istniało 64,816 zakładów przemysłowych, z tej liczby w 7,117, pracowało więcej jak po 20 robotników, 24.116 od dwóch do 10 robot. i 32,583 miało po 1 do 2. Na ogólną liczbę robotników miejscowych przypada 337,389 na przybyłych z prowincji 8,140. Pracowało mężczyzn 204,925, kobiet 112,891, chłopców 16,805, młodszych od lat 16, 17,851 dziewcząt tegoż wieku. Robotnicy zarabiali w przecięciu dziennie: mężczyzni po 3 fr. 50 cen. (87½ kop.), kobiety 1 fr. 63 cen. (40 kop).—10,998 mężczyzn, pobierało płacy po 5 fr., a 626 kobiet po 3 fr. dziennie, a ponieważ zastój przemysłu paryzkiego trwał 4½ miesięcy to z tego okazuje się jak ogromne straty poniosły fabryki i pracujący w nich.

Przemysł paryzki dzielą na 13 klass a mianowicie: Wyroby ubrania 340,927,273 fr. przedmioty pożywcze 226,863,080 fr. wyroby budownicze, 145,412,670 fr. meble, 137145,246 fr. wyroby z drogich metali, 137'830,276 fr. modnych towarów, 128,658,777 fr. tkanin, 105,818,474 fr. zelaz: miedzi: i t. p. 103,631,601 wyroby chemiczne i garncarskie, 74,546,606 fr. powozy, amunicje, wyroby siodlarskie, 52,367,176 fr. wyroby Typogra: i papier, 51,171,373 fr. skóry i wyroby z niej, 41,762,965 fr. wyroby drobne, 20,482,304 fr. Z powyższych cyfr można łatwo wywnioskować ile ucierpiał przemysł paryzki skoro w czasie oblężenia 9/10 powyższych gałęzi przemysłu było prawie nieczynnych.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Zatargi na Montmartre jeszcze się nie skończyły. Wysłana uprzęż po działa do dnia 14 b. m. jeszcze nie była powróciła. Dzisiejsze wiadomości telegraficzne przynoszą nowy dowód, że doniesienie o spełnionym już fakcie odstawienia części dział, który miał jakoby nastąpić 12go, uprzedziło rzeczywiste wypadki, przedwcześnie oznajmiając to na co jeszcze dziś czekać potrzeba. Okazuje się, że i wpływ mera Clemenceau, któremu przypisano ważną rolę w pojednaniu, nie był dość silnym, aby bezwarunkowy, prosty i bezzwłoczny zwrot dział wyjednać. Sprawa ta od dwóch tygodni już trwająca zaczyna niecierpliwić i niepokoić zarówno rząd jak i prassę. Thiers zaraz po przyjeździe do Paryża złożył radę gabinetową: depesze nie mówią co na niej postanowiono. „Journal des debats" dopomina się repressji i chce, aby rząd mianował prefektem policji człowieka inteligentnego i sprężystego, sądząc że ta nominacja da rękojmię skutecznej repressji i bezpieczeństwa na przyszłość.

Gdyby rząd francuzki poszedł za radą „Journal des Débats",—dziennika zwykle tak cierpliwego i łagodnego w zdaniach, — kto wie czyby sobie zamiast ułatwienia swych zadań, nowych trudności nie stworzył i przez rozlew krwi, nieodłączny od gwałtownej repressji, nie rzucił fatalnego zawsze we Francji zarzewia wojny domowej. Gdyby repressja nie przedstawiała żadnych niebezpieczeństw i była tylko prostym środkiem porządku wewnętrznego w zwykłych warunkach spełnić się mającym,— nie radzonoby nad nią w sferach najwyższych; jenerał Vinoy wziąłby ją na własną odpowiedzialność i przeprowadził z mocy praw stanu oblężenia. Lecz mężowie stanu francuzcy wiedzą, że wyczekiwanie rządu kompromituje opornych i okrywa ich śmiesznością, przeciwnie gwałtowne działanie mogłoby nadać oporowi jakieś poważniejsze znaczenie, większe rozmiary, uczynić sprawę istotnie groźną i dla tego wahają się, nie chcąc pośpiechem zbytnim psuć dzieła pojednania, którego głównym i najlepszym twórcą może być tylko sam czas.

Ostateczna decyzja zależeć będzie od postawy zapaleńców na Montmartre: jeżeli tylko bataljony oporne nie wyjdą z dotychczasowej biernej i zupełnie bezczynnej postawy, najbardziej uzasadnionym wydaje się domysł, iż rząd francuzki nie zejdzie także z drogi wyczekiwania i obserwacji i wstrzemięźliwością prędzej niż siłą wyjedna sobie uległośc i spokój, równie jemu jak i ludności potrzebny.

Korrespondent paryzki „Indep. belge" przywołuje wspomnienia praw wrześniowych, wydanych przez Thiersa w r. 1840 i przesądza przez to przyszłe zachowanie się rządu w obec wszelkich w ogóle agitacji, ale pamiętać trzeba że prawa wrześniowe nie były wyłącznie tylko repressyjnemi i że w przekonaniach politycznych Thiersa zaszła zmiana tak wielka, tak stanowcza wciągu upłynionych lat 30, iż przeszłość żadnego przykładu stanowić tu nie może.

Thiers, który w 73 roku zostaje republikaninem, nie potrzebuje trzymać się dawnych tradycji w zarządzie wewnętrznym, zwłaszcza gdy siła okoliczności nawet takie przekonania, któreby żadnej nie uległy zmianie pod prawo swoje podbić by musiała.

Widoki pokojowego załatwienia są tem większe, że jak donosi dziś agencja Wolfa, przywódcy oporu gotowi już byli 14-go do zgody i chcieli wydać działa, lecz nie rządowi, ale pojedyczym bataljonom każdemu co do niego należy. Rząd powinienby na tem rozwiązaniu poprzestać. (Mail.)

W Nancy zeszłej środy rozlepiono następujący urzędowy plakat, pruskiego miejscowego komendanta:

„Komendant etapowy miasta Nancy stanowi:

„Każdy żołnierz francuzki noszący mundur, jest obowiązany kłaniać się wszystkim niemieckim oficerom i wyższym urzędnikom wojskowym w sposób instrukcją wskazany. Każdy sprzeciwiający się niniejszemu rozporządzeniu, będzie aresztowany i karany. Również spodziewa się Komendant po każdym francuzkim oficerze i urzędniku wojskowym, że pierwszy składać będzie ukłon niemieckim oficerom i wyższym wojskowym urzędnikom. Przeciwnie postępujący wydalani będą z miasta.

„Wszyscy niemieccy oficerowie i urzędnicy wojskowi proszeni są, aby z całą surowością przestrzegali wykonywania niniejszego rozkazu, opierających się zaś aresztowali i odstawiali do najbliższej komendy.

Nancy 6-go marca.

Komendant, Pułkownik Schartow.

(Schl. Ztg)

Ministerjum **austrjackie** jest przedmiotem ciągłych napaści dzienników niemieckich wychodzących w Wiedniu, za zabronienie uroczystości, które chciano urządzić w kilku miastach dla uczczenia zwycięztw niemieckich. Kilka stowarzyszeń i korporacji germańskich, posunęło się do oświadczenia, że nie zwróci uwagi na zakaz władzy. Z korrespondencji z Wiednia

dowiadujemy się że „w Austrji niemieckiej czynione są przygotowania do ogólnej uroczystości na cześć pokoju i zwycięztwa.“ Potworzyły się już w tym celu komitety w Wiedniu, Pradze, Linzu i Grazu. Uroczystości te mają mieć miejsce w dzień tryumfalnego wejścia wojsk niemieckich do Berlina.

Autorowie podobnych manifestacji czerpią podobno odwagę w postawie przypisywanej p. Beustowi, który ma się jakoby znajdować w stanie otwartej wojny z gabinetem przedlitawskim. Konferencje rozpoczęte z notablami czeskiemi, których kanclerz austrjacki tak szorstko traktował w głośnym swoim liście, posunęły podobno do ostateczności antagonizm między panem Beustem i hr. Hohenwarth. Bądź co bądź, nie ulega wątpliwości, że w chwili gdy rząd przedlitawski wzbrania uroczystości na cześć zwycięzkich Niemiec, kanclerz konferuje z gabinetem berlińskim o wyniesienie do godności ambasadorów ministrów obu państw.

Inna okoliczność zasługuje tu również na uwagę: mianowicie, że w Węgrzech, te uroczystości niemieckie nie napotykają żadnych przeszkód ze strony władz miejscowych, a ta okoliczność podwaja gwałtowność napaści dzienników wiedeńskich. Prawdopodobnie takie rozdwojenie skończy się przesileniem, jednoczesne bowiem istnienie dwóch władz ożywionych tak sprzecznemi dążnościami, jest prawie nie możliwem.

Dzienniki **niemieckie** przepełnione są szczegółami o entuzjastycznem przyjęciu, jakiego doznali powracając do Niemiec, książęta i inne wybitne osobistości, które przyjmowały udział w obecnej wojnie. Stacje podróży pana Bismarcka między Metz i Berlinem, wiele miejsca zajmują w tych opisach. We Frankfurcie szczególniej, kanclerz cesarski przyjmowany był niepohamowanemi okrzykami, na ktore odpowiedział w kilku pełnych kordjalności wyrazach.

Wiadomo powszechnie jaki chłód panował zawsze w stosunkach pana Bismarcka z miastem Frankfurtem; pruski mąż stanu nie mógł nigdy zapomnieć antypatji politycznej okazanej mu po kilkroć przez ludność frankfurcką, która znów ze swej strony długo przypisywała osobistemu wpływowi pana Bismarcka twarde warunki nałożone na nią po wojnie 1866 roku. Przyjęcie jakiego doznał kanclerz w dawnym grodzie cesarskim, na tem większą z tego powodu zasługuje na uwagę. Dziwniejszą jednak jest ta okoliczność, że pruski minister odpowiadając w czasie swego pobytu w Frankfurcie, na powitanie notablów, ograniczył się na wzniesieniu *vivatu* na cześć cesarza niemieckiego, a nie oddał tego samego honoru miastu, w którym się znajdował. Czyżby to zapomnienie trzeba było przypisywać resztce niechęci kanclerza dla Frankfurtu?... Przypuszczenie to o tyle jest prawdopodobniejszem, że przed kilku dniami, przy wyborach do sejmu, kandydat demokratyczny otrzymał w tem mieście względną większość w obec pana Rothszylda, kandydata stronnictwa narodowego.

Mimo nadchodzących z różnych stron wiadomości o rychłem pokojowem załatwieniu nieporozumień między **Włochami** i Tunisem, „Italie“ doniosła zdziwionym czytelnikom, że bey tunetański odmawia ratyfikacji układów zawartych przez własnego pełnomocnika, jenerała Husseina, tak, że sprawa tym sposobem wstępnje w groźniejszą fazę.

Przyjęcie San Domingo do **Stanów Zjednoczonych** Ameryki północnej zdaje się być bliskiem urzeczywistnienia. „New-York-Tribune“, dziennik dobrze poinformowany, donosi, że komisarze posłani tam w celu wybadania usposobień i stosunków małej rzeczypospolitej, przyjęci zostali z wielkim zapałem. Dziennik powyższy mniema, że jeśli inne jakie wiadomości nie osłabią sprawozdania komisarzy, przyłączenie nastąpi nader łatwo, bez względu na pewne antypatje w kongresie dla mięszanej ludności zamieszkujący niegdyś hiszpańskie kolonje. Niechęci te pokonane zapewne będą bezwarunkowem przywiązaniem amerykan do zasady Monroëgo, a jeśli wtedy wystąpi kwestja anneksji, można ją zgóry uważać za rozstrzygnięta, przez usposobienie ludności.

(Nord Allg. Ztg. Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 14 go wieczorem.— Kwestja środków, jakich chwycić się należy przeciwko gwardji narodowej na Montmartre, ma być dziś jeszcze rozbieraną na radzie ministrów. Położenie rzeczy żadnej jeszcze zmiany nie doznało.

Paryż 15-go. — „Journal des Débats“ dziwi się, iż dotychczas władze nie uśmierzyły wzburzenia panującego od dwóch tygodni w Montmartre i w okolicach Bastylji i wzywa Thiersa, aby mianował intelligentnego i energicznego prefekta policji. W komitecie powstańczym wybuchło rozdwojenie. Jedni są za wydaniem dział, inni opierają się temu. Pokojowe wszakże rozwiązanie trudności nie przestaje mieć za sobą widoków powodzenia.

Thiers zaraz po przybyciu złożył wczoraj radę gabinetową.

W Wersalu mimo przeciwnych pogłosek, stan zdrowia jest jaknajlepszym.

„Paris-Journal“ dowiaduje się, że posłana onegdaj uprzęż do dział dotychczas jeszcze nie powróciła. Gwardja narodowa zmieniła zdanie i postanowiła zwrócić każdemu batalјonowi działa, jakie do niego należą za pokwitowaniem, wydanem w formie dowodu sprzedaży.

Paryż 14-go.—Dnia 11-go b. m. Favre w assystencji urzędników specjalnych zawarł z jenerałem Fabrice w Ferrières trzy oddzielne konwencje, względem kommunikacji telegraficznych i kolejowych, jako też dostaw dla wojsk okkupacyjnych niemieckich. Szczegóły jeszcze ostatecznie nie umówione; w Rouen nastąpi stanowcza ugoda. Administracja cywilna w departamentach zajętych przechodzi do Francji. Kwestja żywienia wojsk niemieckich uregulowaną jest w ten sposób, że z początku żywione będzie 800,000 ludzi, następnie w miarę zmniejszenia się zajmowanego terytorium, 150,000; a w końcu dopiero 50,000, zastrzeżone traktatem (po zapłaceniu dwóch miljardów).

Kolonja 15-go. — Cesarz niemiecki przybył dziś z rana o 11-ej w towarzystwie trzech książąt krwi, do Saarbrücken. W godzinę później, zjadłszy śniadanie, odjechał do Frankfurtu nad Menem.

Petersburg 15-go. — Najjaśniejszy Pan postanowił wysłać do Berlina deputację, pod przewodnictwem jenerała Wrangla, dla powitania Cesarza Niemieckiego.

Wiedeń 15-go. — Rozgłoszona przez niektóre tutejsze dzienniki wiadomość o przeznaczeniu na miejsce hrabiego Wimpffen, dotychczasowego posła austrjackiego w Berlinie, hrabiego Szecsen, jak zapewniają w dobrze poinformowanych kołach, pozbawioną jest

wszelkiej podstawy. Zamiar zmienienia posła w Berlinie nie istniał wcale.

Londyn 14-go. — W Izbie niższej Buxton przedstawił wniosek tej treści: Byłoby do życzenia, aby rząd wezwał mocarstwa europejskie i Amerykę, do ułożenia praw wojny lądowej, zgodnie z prawami przepisanemi dla wojen morskich, w traktacie 1856 r. Gladstone odpowiedział, że okoliczności w jakich się teraz znajdują dwa wielkie mocarstwa europejskie, które właśnie przystępują do zawarcia pokoju, nie pozwalają rządowi wchodzić w rozbiór tak ważnego przedmiotu. Buxton zgadza się po tej odpowiedzi na cofnięcie wniosku.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 16-go Marca g. 3 po południu.

Florencja 16.go.—W Izbie deputowanych minister finansów, obiecuje na koniec kwietnia przedstawienie budżetu na rok 1871 i oznajmia o zamiarze rządu zwałania parlamentu w lipcu do Rzymu, w celu głosowania nad budżetem; wnosi wypuszczenie 150 miljonów biletów bankowych, zamiast sprzedaży 186 miljonów renty i podniesienie podatków na pokrycie deficytu 27 miljonów. Prócz tego minister finansów proponuje powiększenie bezpośrednich podatków o $^1/_{10}$, z czego przeznaczone jest 24 miljony na niezbędne powiększenie budżetu wojennego.

KRUPP.

Prussy w r. 1866 zwyciężyły Austrję *iglicówkami* Dreysi'ego, obecny zaś tryumf nad Francją zawdzięczają głównie *armatom* Kruppa.

Alfred Krupp, jest właścicielem największej na świecie fabryki stali i działolejni w Essen, w Westfalji. W warsztatach jego pracuje 10,000 robotników; w r. 1866 produkcja esseńskich zakładów oszacowaną była była na 40 miljonów franków.

W r. 1851, Krupp na wystawie w Londynie pokazał światu armatę ważącą 4 tysiące funtów, w r. 1855 także do Londynu na wystawę posłał działo ważące 12 tysięcy funtów, a w r. 1867 w Paryżu debiutowała jego armata czarna i dziwnie potworna, odlana z 60 tysięcy funtów stali.

Z armaty tej śmieli się Francuzi, nie wierzyli w jej użyteczność i przezwali: najtłuściejszą z prusaczek... Krupp zaś ofiarował ten swój olbrzymi produkt cesarzowi Niemiec.

Fabryki w Essen założone zostały w r. 1826. Fryderyk Krupp, ojciec dzisiejszego właściciela, z dwoma robotnikami założył tam wówczas warsztat ślusarski i po dwudziestu pięciu latach pracy stał się miljonerem i głośnym przemysłowcem w Europie.

Gdyby *wyrabiał* elementarze, albo pisał wiersze, byłby może umarł z głodu, ale że lał armaty.....

ZGRABNY.

Fontenel umarł w 94 roku życia. Na krótki czas przed śmiercią, pewnego razu, chcąc z galanterją podnieść upuszczoną przez jakąś damę rękawiczkę, upadł, jak długi.

— Ach piękna pani—zawołał,— dlaczegóż niemam lat ośmdziesięciu.

Sprostowanie.— W ogłoszeniu od Rady Instytutu Aleksandryjsko - Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie, trzykrotnie zamieszczonego w NNrach 47, 52 i 57 pisma naszego, zaszła omyłka w ostatnich wyrazach tego ogłoszenia, a mianowicie: zamiast

„2) Prośby zaś o przypuszczenie do losowania tylko od 25 maja (6 czerwca) przyjmowane będą.“

Należy czytać:

„2) Prośby zaś o przypuszczenie do losowania *tylko do 25 maja (6 czerwca)* przyjmowane będą.

W Niedzielę, dnia 7 (19) b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej, danym będzie

Koncert wokalno-instrumentalny
na korzyść biednych
wspieranych przez Bractwo Ś-go Wincentego a Paulo.

Program: Część I-sza: 1. „Rondo brillant“ na fortepjan i skrzypce, Schuberta, wykonają pp. Zarzycki i Górski. 2. Arja z op. „Beatrice di Tenda,“ Belliniego, odśpiewa pani Wilgocka. 3. „Śmierć Słowika,“ Syrokomli, wypowie pani Modrzejewska. 4. Romanza „Jo t'amero,“ Stengieriego, odśpiewa p. Corsi. 5. Romans (G dur), z akompanjamentem fortepjanu, odegra p. Górski. Część II-ga: 6. Duet z op. „Linda di Chamounix,“ Donizettiego, odśpiewają: pani Wilgocka i pan Corsi. 7. „Sukienka,“ przekład I. S. Jasińskiego, Eug. Manuel, wypowie pani Modrzejewska. 8. „Concert militaire“ na wiolonczelę, Allegro - Adagio — Rondo, F. Servaisego, odegra p. Marcelli Le Brun. 9. *a*) Arja z op. „Nozze di Figaro,“ Mozarta; *b*) „Tęsknota,“ słowa N. Żmichowskiej, Zarzyckiego; *c*) Romans z towarzyszeniem wiolonczeli, Nowakowskiego, wykona pani Wilgocka. 10. *a*) Marche militaire, (układ Tausiga), Schuberta; *b*) „Chant d'amour,“ Zarzyckiego; *c*) „Valce caprice,“ J. Hr. Wielhorskiego, wykona p. Zarzycki.— Biletów na ten koncert po cenie rs. 3, rs. 1 kop. 50 i kop. 75, dostać można w księgarniach pp: Sennewalda, Lewickiego i Gebetnera i Wolffa.— Fortepjan użyty do tego koncertu, pochodzi ze składu pp: Hermann i Grossmann.

TEATR WIELKI.

Dziś w Teatrze Wielkim widowiska niebędzie.

Jutro: **Hugonoci** (Abonament Zawieszony).

— Z powodu nagłej słabości p. Kozieradzkiego, ogłoszona na dziś na dochód Panny Repetto, opera Włoska Cyrulik Sewilski daną być nie może. O następnem przedstawieniu tego widowiska afisze doniosą.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Miłość i dyplomacją.— Posażna jedynaczka**

Jutro: **Panna de Belle-Isle.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 5 (17) Marca 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 20				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 55				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	84	50
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	73	90	40
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	73	88	40
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	33	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	50	84	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	31	73	7
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	50	90	50
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	--	143	-
„ „ „ z r. 1866	142	-	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	—	70	25
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	134	-
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	111	50	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	--	--	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	101	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	103	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 93 1/3
Od Likwidacyjnych kop. 117 7/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 116 2/3
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 230 5/9
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 65 rs. 112 k. 27 1/2
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 64 rs. 7 kop. 61
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. 90 k. 90

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 16 marca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. Ciepła	+1.0	+0.9	—1.1

Dnia 16 największe ciepło 1.4 największe zimno 1.4 st.
Barometr spadał rano, wieczorem się wznosił.
Wiatr panujący wschodni.
Niebo pochmurne.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 4.4 R.; barometr wznosi się znacznie, wiatr południowo-zachodni.
Wschód słońca o godz. 6 min. 13.
Zachód słońca o godz. 6 min. 6.
Długość dnia godz. 11 min. 53.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 6 stóp cali 8.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnicę 9, 10, 11 i 12.

— *O zamianie dopuszczonego obecnie w guberniach Królestwa Polskiego, na mocy istniejących przepisów, umorzenia podatków z powodu doznanych klęsk (alewiacji), na odroczenie i rozłożenie na raty opłaty podatków.* — Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniach 22 grudnia 1870 roku i 5 stycznia 1871 roku, roztrząsał przedstawienie ministra finansów z 26 listopada 1870 r. o zamianie dopuszczanego obecnie w gubernjach Królestwa, na mocy istniejących przepisów, umorzenia podatków z powodu doznanych klęsk (alewiacji), na odroczenie i rozłożenie na raty opłaty podatków. Komitet do spraw Królestwa Polskiego uznał i ze swej strony, że obecnie nie przedstawia się potrzeba zachowania działania poprzednich, wywołanych przez wyjątkowe okoliczności w jakich znajdowało się Królestwo w początku bieżącego wieku, postanowień, o umorzeniu podatków (alewiacjach). Dla tego całkowicie podzielając zdanie ministra finansów, że dla ulgi mieszkańców w wypadkowych klęskach dostatecznem jest dopuszczać, zgodnie z istniejącym w Cesarstwie porządkiem, rozłożenie na raty lub odroczenie opłaty podatków, komitet uchwalił: w zamian obowiązujących obecnie w gubernjach Królestwa postanowień o odroczeniach, rozłożeniach na raty i ulgach (alewiacjach) w opłacie podatków i zaległości, ustanowić następujące przepisy: 1) Osobom, obowiązanym do płacenia od należących do nich nieruchomości, podatku podymnego lub podatku gruntowego w wypadkach, kiedy w skutku doznanych przez nie nieurodzajów lub innych klęsk, będą w niemożności wniesienia w terminie przypadających od nich do skarbu opłat, nadaje się prawo udawania się do miejscowych izb skarbowych lub bezpośrednio do gubernatorów, z prośbami o zadecydowanie zwłoki lub rozłożenia na raty opłaty podatków i zaległości. 2) Co do wszystkich wspomnianych próśb, izba skarbowa zbiera należyte wiadomości i przedstawia prośbę z swym wnioskiem gubernatorowi. 3) Gubernator, na przedstawienie izby skarbowej, przekonywa się o konieczności udzielenia proszonych ulg, a następnie, albo decyduje odroczenia i rozłożenia na raty własną władzą, albo przedstawia je ministrowi finansów, stosując się do następujących przepisów. 4) Gubernator, wrazie zgodności z wnioskiem izby skarbowej, może decydować własną władzą: a) odroczenie w opłacie podatków i zaległości, z wstrzymaniem środków egzekucyjnych, na termin nie przewyższający 30 dni; b) rozłożenie na raty na czas nieprzenoszący roku, takich przypadających skarbowi opłat, które wynoszą nie więcej nad 100 rs. od jednego właściciela majątku lub gromady wiejskiej i przytem jeżeli majątek posiada hypotekę, to tylko takich zabezpieczonych na hypotece opłat, którym zapewnione są przywileje na mocy art. 41 ustawy hypotecznej z 1818 roku. 5) Jeżeli gubernator nie zgadza się z wnioskiem izby skarbowej, albo jeżeli potrzeba zdecydować odroczenia i rozłożenia na raty, w rozmiarach przewyższających wspomniane w poprzedzającym artykule, to przedstawia o tem ministrowi finansów ze swą opinją i załączeniem wniosku izby skarbowej. 6) Minister finansów, na przedstawienie Gubernatorów o konieczności zdecydowania odroczenia lub rozłożenia na raty opłaty podatków, może, według swego uznania, wstrzymywać środki egzekucyjne, ale nie dłużej jak na 1 rok, i decydować rozkładanie na raty takich należności skarbowych na czas nie dłużej 10 lat, z dostatecznem zabezpieczeniem. 7) O odroczeniach i rozłożeniach na raty przenoszących wspomnione termina (art. 6), Minister finansów przedstawia do Komitetu Ministrów. 8) Tak przy odroczeniach, jak i przy rozłożeniach na raty, pobiera się od korzystających z takiej ulgi kontrybuentów, 5% od summy zaległej za cały czas do jej spłacenia, z wyjątkiem zaległości podatków włościańskich, które ściągają się bez doliczenia procentów. 9) W razie konieczności udzielenia ulgi we wnoszeniu podatków, w skutku zalania, gradobicia i pożarów, postępuje się jak wykazano w poprzedzających artykułach, z tą tylko różnicą, że przy decydowaniu odroczeń lub rozłożeń na raty z powodu tych klęsk, nie wymaga się żadnych zabezpieczeń i nie ściąga się żadnych procentów za czas odroczenia lub rozłożenia na raty. 10) Wszystkie poprzednie postanowienia, niezgodne z niniejszemi przepisami, znoszą się. 11) Wyjaśnienie wątpliwości, mogących napotkać się, przy zastosowaniu niniejszych przepisów, porucza się ministrowi finansów.

Najjaśniejszy Pan na protokule komitetu, 10 stycznia 1871 r. raczył napisać własnoręcznie: „Wykonać.“ (D. W.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 62 wydanym, zamieszczono:* —

Z powodu zwiększenia się znacznie w ostatnich czasach zdarzeń wściekania się psów i z uwagi że przedsiębrane w duchu obowiązujących dotąd przepisów—środki, w celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom pokąsania ludzi przez psy wściekłe, okazały się niedostatecznemi, Jaśnie Wielmożny Hrabia Namiestnik Królestwa w skutku mego przedstawienia rozkazać raczył wydać następujące rozporządzenie:

I. Ażeby wszystkie większe psy bez wyjątku przez cały rok zaopatrzone były w kagańce, nie wyłączając psów znajdujących się w bramach albo przed sklepami, aptekami, magazynami i na trotuarach, jak również psów myśliwskich, pudli, psów z tabliczkami a nawet idących przy swoich panach; psy zaś małe pokojowe, lub nie przywykłe do kagańców, winny być prowadzone po ulicach nie inaczej jak na sznurkach lub łańcuszkach. Wszystkie psy złośliwe, powinny być trzymane na łańcuchach i pod takim tylko warunkiem mogą być bez kagańców.

II. Ażeby nie pozbawiać kassy miejskiej dochodu, przepis uiszczania za psów opłaty i noszenia przez one tabliczek, niezależnie od zaopatrzenia w kagańce, pozostawić bez zmiany to jest, że każden pies nieposiadający tabliczki, chociażby miał na sobie kaganiec, winien być zabierany przez uprzątaczy.

III. Wszystkie psy dostrzeżone na ulicach bez kagańców, chociażby były zaopatrzone w tabliczki, kwalifikują się do chwytania przez uprzątaczy i powinny być zabierane do ich zakładu, gdzie postąpionem z niemi być ma podług prawideł, jakie przepisane są wrazie schwytania psów bez tabliczek.

IV. Chwytanie psów, uprzątacze uskuteczniać będą przez cały rok, a mianowicie: od 1 kwietnia do 1 października, cztery razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, czwartek, i piątek, a z 1 października do 1 kwietnia, dwa razy w tygodniu: w poniedziałek i czwartek, z wyłączeniem świątecznych i galowych dni w zamian których, wyznaczać inne. W miesiącach letnich chwytanie uskuteczniać tylko do godziny 8 z rana, a w zimowych do 10-tej. Obok tego Ober-Policmajstrowi pozostawia się prawo w wypadkach szczególnych, zarządzać częstsze chwytanie psów.

V. Wreszcie wszystkie poprzednie rozporządzenia dotyczące psów, niebędące w sprzeczności z niniejszem, pozostawić w swojej sile.

Oznajmiając o tem Policji dla wiadomości i ścisłego zastosowania się, polecam Kommissarzom cyrkułowym, uprzedzic wszystkich utrzymujących psy, tak o powyższem rozporządzeniu jak również i o tem, że wszyscy tutejsi rymarze, którzy w wydziale I powierzonego mi Zarządu, mieli sobie okazane wzory skórzanych kagańców, uznanych za odpowiednie przez Towarzystwo opieki nad zwierzętami, przysposobią takowe na sprzedaż już z dniem 8 (20) marca r. b., i właściciele psów, od tej daty, to jest z dniem 20 marca (1 kwie-

tnia), stosownie do wydanej dyspozycji przedsiębiercy uprzątania miasta, wszystkie psy niezaopatrzone w kagańce, chociażby miały tabliczki, a także w kagańcach lecz bez tabliczek, będą chwytane przez uprzątaczy.

Zatem policja jest w obowiązku jak najściślej przestrzegać, ażeby stosownie do § 1 niniejszego rozporządzenia, wszystkie psy duże bez wyjątku przez cały rok zaopatrzone były w kagańce, a małe pokojowe lub nie przywykłe do kagańców, prowadzone były na ulicach nie inaczej jak na sznurkach lub łańcuszkuch, zaś psy złośliwe trzymano przywiązane na łańcuchach. (Gaz. Polic).

— *Bank Polski.*— W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu, o Komissji Likwidacyjnej z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r., na mocy którego, upłynione kupony od listów likwidacyjnych, w razie niezgłoszenia się po ich zrealizowanie, wedle zasad o przedawnieniu, po upływie pięciu lat, ulegają zniszczeniu;— podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że 4te kupony od wspomnionych listów likwidacyjnych z terminem spłaty 20go maja (1go czerwca) 1866 r., wymieniane będą w kassie Banku na gotowiznę tylko do dnia 20go maja (1 czerwca) 1871 r., po upływie którego-to terminu, uważane będą za wycofane z obiegu i żadnej wartości niemające.—Wice-Prezes Banku, (podpisano) F. *Baumgarten.*— Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, (podpisano) *Makulec.*
(1—2) —1685—

MARJENBAD POD RYGĄ

nad brzegiem morza między Dubbeln i Majorenhof.

Zakład kąpielowy nad brzegiem morza, w bliżkości Dubbeln, w zupełności urządzonym już został do kąpieli ciepłych i zimnych, tak morskich jak i mineralnych. Zakład ten posiadając wszelkie przyrządy znane w Balneologji odpowiada teraźniejszym wymaganiom nauki.

Zakład składa się:

1. Z 32 pojedynczych pokoików kąpielowych, z których każdy posiada mały omnibus (Vollbad), każdego rodzaju tusze, kąpiele parowe i żelazne, nadto każdy taki gabinet posiada łóżko do wypoczynku, tak niezbędnego dla skuteczności kąpieli. Urządzenie takie, a mianowicie: złączenie wszelkich rodzai kąpieli z gabinetem do wypoczynku i t. d. przewyższa pod względem wygody wszelkie inne podobne zakłady krajowe i zagraniczne. Ogrzewanie wody morskie, w wannach systemu Hebry zbudowanych, odbywa się sposobem Schwarza za pomocą pary, która wpuszczona do rezerwoaru metalowego, znajdującego się pod spodem wanny, w krótkim czasie wodę do potrzebnej temperatury ogrzewa. Takie ogrzewanie ma tę wyższość nad innemi, że woda morska nie traci swych części składowych, z tego powodu zaprowadzono już je w 6 wzorowych zagranicznych zakładach kąpielowych, a mianowicie: Schwalbach, Dryburg, Elster Eger, Franzensbad i Pyrmont.

2. Z dwóch obszernych wspólnych gabinetów dla wypoczynku, w których oprócz wyżej rzeczonych rodzai kąpieli urządzony jest obszerny omnibus do pływania, wyłożony kaflami i wypełniony ogrzaną wodą morską. Oba te omnibusy opatrzone są w przyrządy do utworzenia sztucznej fali, oraz prysznica.

3. Z oddzielnego zabudowania, jako składu sztucznych i naturalnych wód mineralnych do picia i kąpieli, niemniej różnych preparatów, soli, ługu, mleka, serwatki i t. p. Wszystkie te przedmioty znajdują się pod nadzorem P. Schmiedena, aptekarza z Dubeln.

4. Z oddziału specjalnie przeznaczonego do kuracji wodnej.

Nadmieniam w końcu, że nowo urządzony zakład nie moze być porównywanym do podobnych zakładów zagranicznych pod względem sztuki, bogactwa i zbytku, którym się zwykle odznaczają, nie ma on kolumn granitowych ani wanien marmurowych, lecz posiada za to urządzenia czyniące zadość wszelkim wymaganiom prostoty, wygody i praktyczności, nigdzie jeszcze niezaprowadzonej nadto w moim zakładzie używane będą środki kąpielowe, których zastosowanie w praktyce lekarskiej za honor sobie poczytuję; są to mianowicie kąpiele parowe połączone z przyrządami do wód żelaznych i tuszami, tak urządzone, iż każdy kąpiący się może je wedle woli bez obcej pomocy używać. Kąpiele te nietylko zastąpić mogą lecz przewyższają tak zwane Rzymskie kąpiele.

Stromy brzeg morza, na przestrzeni przeszło 100 wiorst, porosły jodłami na południe rzeki Au, na której statki parowe utrzymują regularną komunikację z Rygą, z najodleglejszemi miejscowościami Kurlandji, nadaje miejscowości Dubbeln-Majorenhof, pod względem balneologicznym nieoszacowaną wartość.

WARUNKI:

Za użycie wyżej wymienionych kąpieli: wszystkich razem lub pojedyńczo którejkolwiek, opłaca się **za godzinę, w osobnych gabinetach kop. 50; w ogólnych kop. 30.** Kąpiele mineralne z różnych wytworżw złożone i potrzebujące szczególnej posługi, służby, oraz pomocy lekarskiej, udzielają się stosownie do wzajemnego porozumienia co do ceny jak i użycia.

Otwarcie sezonu kąpielowego nastąpi 5 Maja 1871 r.

Dubbeln-Majeronhof, w Styczniu 1871 r.

Radca Stanu, Dr C. v. NORDSTRÖM.

(3—3) — 788 —

KOLONJA
Nr 4-ty,

Jest do sprzedania, ¼ wiorsty za rogatką Mokotowską, zawierająca 31½ dziesiatyn, (63 morg magdeburgskich), na których znajdują się dwa ogrody fruktowe, oraz warzywne, trzy domy murowane i inne zabudowania gospodarskie, wraz z inwentarzem żywym i martwym, za cenę umiarkowaną; bliższa wiadomość na miejscu u właściciela Milewskiego w Mokotowie. (5—6) —1463—

Do Fabryki Kapeluszy słomkowych
EDWARDA LOTH,
Krakowskie-Przedmieście, Nr 15,
potrzebni są
APRETERZY
znający dobrze robotę.
(3—3) 1656—

NOWOŚĆ!

Lampy oświetlane gazem petroleinym patentowane wznaczniejszych krajach Europy, jako to: w Rossji, Anglji, Austrji, we Francji i t. p.

Lampy te zupełnie nowej konstrukcji, mają tę dogodność iż palą się **bez knota i szkła cylindrowego,** dają płomień czysty, biały, szeroki w formie płomienia gazowego, nie rażącego w oczy i nie wydają najmniejszego swędu.—Lampy tego rodzaju widzieć i nabyć można w Składzie, Fabryce Lamp i Wyrobów Metalowych F. Trelle, Nowy-Świat, Nr 1318, nowy 76, wprost domu Zarządu Wojskowego.

NB. Płyn do tychże Lamp, li tylko w powyżej oznaczonym Składzie nabyć można. (2—3) — 1449 —

Dom Spedycyjno-Komissowy

Jan Hr. Ledóchowski,

ulica Długa, Nr Nr 556 (nowy 30), otrzymał w komis do sprzedaży Nasiona: **Koniczyny czerwonej, Trawy Tymoteusza i Wyki szarej,** oraz **Woreczki bez szwu,** pudowe i pół pudowe, na nasiona i **Płaty wełniane** do cukrowni. (3—12) —1433—

Elektoralna

Nr założenia Rzymu 755 (20 nowy), obok Solnej, w Warszawie.

MĄKA NA BABY,

Banacka, Cesarska, oraz Kwiat pszenny i inne gatunki tańsze. **DROŻDŻE** wiedeńskie prawdziwe,

Poleca Handel Win Prószyńskiego (dawniej Łopatto)

(2—9) — 1687 —

UWIADOMIENIE

od Moskiewskiego Domu handlowewego dostawców dowozu

BAZYLEGO PERŁOW

I SYNOWIE.

Mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność że od d. 20 lutego (3 marca) r, b., otworzyliśmy w Warszawie drugi **SKŁAD HERBATY,** przy ulicy **Długiej, Nr 11 nowy, obok Cerkwi Prawosławnej.** Zaopatrzony w najświeższe i doborowe gatunki Herbaty. **Cukier** po cenach fabrycznych, **Kawa** podług cen hurtowych. Dla PP. życzących zajmować się sprzedażą od siebie herbaty naszej firmy, warunki też same, jakie są w takimże naszym składzie istniejącym przy ulicy Nowy-Świat, Nr 31, **B. Perłow i Synowie.** (4—15)-- 1348--

W zeszłym miesiącu r. b., przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w **Hotelu Litewskim,** w nowo wyrestaurowanym i gustownie urządzonym lokalu, otworzoną została

RESTAURACJA,

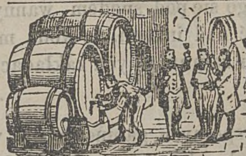
gdzie obok **Obiadów** po Kop. 22½, dostać można w każdym czasie wszelkich **Potraw** na porcje i pół-porcje; zaś w obecnej porze różnego gatunku **Ryb,** po cenach najprzystępniejszych. **Flaki** w Czwartki i Niedziele, **Kołdony Litewskie** we Wtorki i Soboty, oraz wszelkie **Napoje. Piwo Bawarskie** zawsze świeże z Parowego Browaru **Kijoka, Billard** nowo uregulowany, wszelkie **Pisma** do czytania, **Muzyka** począwszy od godziny 7ej z wieczora.

Z czem polecam się względom Szanownej Publiczności.

3—3) —1486— **Z. Głowacka.**

Potrzebne są PANNY,

do szycia Rękawiczek, do handlu **J. Robaczyńskiego,** ulica Wierzbowa, gmach Teatralny, Nr 474/5, wprost ulicy Niecałej. (2—3) — 1636 —



SKŁAD HURTOWY i CZĄSTKOWY

WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KÓLONJALNYCH

F. SPRINGER

w Warszawie.

przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1328 róg Szkolnej, poleca się JW-Panoumi Szanow. Publiczności wszelkim doborem Win, na butelki, garnce i oksefty. (14—30) — 640 —

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury,"

zawiadamia, że zawarło układ rabatowy z P. Stanisławem Żydokiem, o sprzedaż mięsa dla stowarzyszonych w jatce jego za Żelazną Bramą, pod Nr 22. Marki zwrotne są oznaczone stemplem: „Jatka." (2—3) — 1614 --

Zakład Młyna Parowego w Lublinie

potrzebuje

MASZYNISTY.

Wiadomość w Warszawie, w Hotelu Polskim, Nr 15.

(1—2) —1710—

Do odstąpienia

Skład Bielizny gotowej

przy ulicy Hr. Berga, przez ś. p. Walerję Lewicką założony i dotąd pod tąż firmą utrzymywany. Wiadomość bliższa w tymże Magazynie, codzień od godziny 2-ej po południu do 3-ej.

(3—3) — 1567 -



Fabryka Parasoli

A. Hoffert,

przy ulicy Senatorskiej, wprost domu przechodniego Roeslera, otrzymała pierwszy transport **Parasolek** zagranicznych rozmaitego gatunku, bardzo eleganckich i niedrogich.

(2—3) — 1619 —

Jest do sprzedania



Kareta podwójna,

z siedzeniem przodowem dla 3-ciej osoby, w bardzo dobrym stanie za rs. 300. Wiadomość u stangreta Jana, w domu Lessera, przy ulicy Miodowej, oraz w domu naprzeciwko położonym, Nr 418 u lokaju Lewiszewskiego na 1-szem piętrze. (2—3) — 1618 —

Sklep z oknem i dużym Pakamerem,

o trzech oknach, bardzo widnym, na Handel Towarów Łokciowych, jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b., za Żelazną Bramą, w domu Nr 962. Wiadomość tamże u Właściciela domu. (2—3) —1572—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor odpowiedzialny J. STATKOWSKI.—Wydawca G. GEBETNER. DODATEK

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Książki na Wielki Post i Wielki Tydzień.

Księgarnia i Skład Nut muzycznych
Michała Glücksberga,
Krakowskie-Przedmieście, dom W-go Grodzickiego, Nr 7 (40), otrzymała na skład główny:

Pokarm duszy chrześcijańskiej,
albo rozmyślania bolesnej Męki Jezusa Chrystusa, z dodaniem Modlitw do spowiedzi i Kommunji Świętej, oraz dwóch sposobów słuchania Mszy Świętej, przez **Ks. Pinarta,** (przekład z francuzkiego). Wydanie nowe poprawne. Cena Kop. 82½. W oprawie w płótno angielskie z futerałem i złoceniami, Rs. 1 Kop. 50. W oprawie w skórę kozłową z futerałem i złoceniami, Rs. 2.

Wielki i Święty Tydzień,
czyli Nabożeństwo Wielkiego Tygodnia, w językach: łacińskim i polskim, według Mszału i Brewiarza Rzymsko-Katolickiego Kościoła. Wilno, 1866. Rs. 1 Kop. 65.
Nadto Księgarnia powyższa posiada wszelkie dzieła treści religijnej na czas Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia potrzebne. (2—3) —1580—

Nakładem
Księgarni Gebethnera i Wolffa,
w Warszawie,
wyszły z druku następujące kompozycje muzyczne:
Żeleński Władysław: Trzy Pieśni:
1. „Młoda zaswatana,“ J. B. Zaleskiego.
2. „Jaskółka,“ T. Lenartowicza.
3. „Łzy,“ T. Lenartowicza. Kop. 45.
4. **„Moja pieszczotka,“** pieśń, słowa A. Mickiewicza. Kop. 37½. (1—3) —1675—

Monografja Hemorroidów

Dziełko Dra. André Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach.—Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.
Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II Nr 36 i 37 upoważnione do w prowadzania.
Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.—Skład główny w Warszawie u **A F. Galle.**
(9—50) —5617—

Nowości Polskie,

do nabycia w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa** w Warszawie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście:
Dante Aligheri, „Boska komedja,“ przekład Ant. Stanisławskiego; rs. 4.
Gaboriau, „Ajent policyjny,“ 2 tomy; rs. 1 kop. 50.
Józef z Mazowsza, „Kobiety i mężczyzni,“ powieść, rs. 1 kop. 50.
Kamiński, „O prostytucji,“ kop. 75.
Kasznica, „O pojęciu i systemie nauk społecznych;“ kopiejek 30.
Słowacki, „Marja Stuart,“ dramat historyczny w pięciu aktach; kop. 30.
— „Mazeppa,“ trajedja w 5-ciu aktach, kop. 30.
— „W Szwajcarji,“ poemat; kop. 12½.
Stadnicki, „Olgierd i Kiejstut, synowie Giedymina W. Ks. Litwy, rs. 1 kop. 50.
Szaławiła, „Staroszlachecka powieść;“ rs. 1 kop. 20.
(2—3) —1452—

ZESZYT 2 KSIĘGI PIEŚNI

opuścił prassę, i zawiera: **Farys** Balińskiego, **Dwie Piastunki** Magnuszewskiego, **Wiersz do poezji** Lenartowicza, **Za służbą** Ujejskiego, **Zamki na lodzie** Chęcińskiego; niektóre z powyższych utworów deklamował publicznie Królikowski. Zeszyt I-szy zawiera: **W Szwajcarji,** Słowackiego, i **Nad potokiem,** deklamowała Modrzejewska.
Cena poszytu Kop. 20, dla Prenumeratorów Kop. 15, na welinie z rycinami Kop. 40; dla Prenumeratorów Kop. 30 za zeszyt.
NAKŁAD KSIĘGARNI
JÓZEFA KAUFMANNA,
Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (71).
(2—2) —1485—

Nakładem Juljana Müllera,
ulica Senatorska, wprost Kościoła Śgo Antoniego, wyszła
Afrykanka Polka
na fortepjan, przez
M. Horbowskiego,
i jest do nabycia w Składach Muzycznych i na prowincji, po Kop. 15. (6—6) —1470—

ŚWIAT MUZYKALNY.

NAJTAŃSZE WYDAWNICTWO NUT

W WARSZAWIE,
kwartalnie rsr. 1 kop. 50.

Wychodzi co **8 dni** zeszyt z **8-u stronnic Nut,** to jest **30 kompozycji,** wartości katalogowej **rs. 10.**
Chcąc zadowolić ogólne żądania Publiczności, prenumeratę **Świata Muzykalnego** ustanowiłem dla Warszawy **kwartalną** i podług wyżej oznaczonej przedpłaty prenumerować można we wszystkich **Składach Nut.** Dotychczas 5 poszytów opuściło prassę.
Z przesyłką w gubernjach i Cesarstwie: rocznie rs. **8,** półrocznie rs. **4.**
EKSPEDYCJA GŁÓWNA W KSIĘGARNI
JÓZEFA KAUFMANNA,
ulica Krak.-Przedm., Nr 71 (443) (2-2) —1484—

Obwieszczenie.

Warszawska Izba Skarbowa

podaje do wiadomości powszechnej, że ponieważ mająca się odbyć w dniu 27 stycznia (8 lutego), 1871 roku licytacja na sprzedaż miedzi nie przyszła do skutku, to z mocy postanowienia Izby Skarbowej z dnia 16 (28) lutego r. b., takowa licytacja odbędzie się w dniu 6 (18) kwietnia 1871 roku o godzinie 12-tej w południe w sali posiedzeń Izby Skarbowej, stosownie do warunków i z zachowaniem formalności, jakie obwieszczone już zostały w obydwóch Dziennikach Warszawskich w N-rach 274 i 284, z roku 1870/71, w „Kurjerze Codziennym" w N-rach 2, 7, i 12 i w „Kurjerze Warszawskim" w N-rach 5, 10 i 27 z roku 1771.
(2—3) —1396—

Sekwestrator pow. Grójeckiego,

podaje do powszechnej wiadomości, iż za dług skarbowy na rynku w osadzie Błendów, 11 (23) Marca r. b., we Czwartek, sprzedane będą zajęte na folwarku Załuski, następujące ruchomości:
50 korcy pszenicy, 300 korcy żyta, 200 korcy owsa, fortepjan, meble mahoniowe, powóz, konie cugowe, zaprzęgi i 2 tysiące garncy okowity.—**Czerwiński.**
(2—3) — 1607 —

Do pewnego Zakładu w Warszawie, mającego przeszło Rs. 30,000 rocznego obrotu, potrzebny jest **KASSJER** z odpowiednią kaucją. Osoba życząca przyjąć powyższy obowiązek, raczy zostawić swój adres pod literami N. N., w Magazynie W. Augustynowicza, Zegarmistrza, na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu W. Beyera.
(1—1) —1702—

Potrzebny jest

GUWERNER

na wieś od 1-go Kwietnia r. b.
Wiadomość przy ulicy Aleksandrja, Nr 14 nowy (2782*a*), na 1-szem piętrze od frontu, Nr 8 lokalu. (1—1) —1713—

Potrzebne są dwie Panny

do sukień damskich; pensji Rs. 10 i 12 miesięcznie.
Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 655, u Ciszewskiej.
(2—3) —1668—

O S O B A,

któraby życzyła sobie mieć Dwa Pokoiki ze stołem i wszelkiemi wygodami, a nawet spacer w miejscowym Ogrodzie, znaleść to wszystko może za odpowiedniem wynagrodzeniem, od Wielkiej-Nocy, przy ulicy Leszno, Nr 29. Wiadomość na 2-giem piętrze od frontu, Nr 14 lokalu. (1—3) —1695—

Bardzo korzystna wiadomość!!

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w skutek zawieszonej przezemnie hurtowej wyprzedaży **Towarów łokciowych** jedwabnych, wełnianych i bawełnianych francuzkich i niemieckich, w Składzie moim hurtowym egzystującym od lat kilkunastu przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nr 1779, takowe nabywać będzie można od 14go b. m., t. j. od Wtorku, w tymże Składzie detalicznie, po znacznie zniżonych cenach.
Bernard Klingsland.
(3—6) —1559—

W Gubernji Radomskiej w Powiecie Opatowskim, z dniem 20tym Maja r. b., wypuszcza się w administrację poręczającą,

Majątek Majoratowy Baszowice,

z 3ma Folwarkami, mający Gruntu 367 dziesiatyn (734 morg 97 prętów), z Gorzelnią, Młynem wodnym i Propinacją, która daje znaczny dochód. Majątek ten wypuszcza się w dzierżawę na trzy lata, o umowie kontraktu można się dowiedzieć na miejscu u Administratora tego Majoratu, we wsi Nosow, i w Warszawie, na Nowym-Świecie, w domu Zarządu Wojskowego, Nr 23 pomieszkania, u Kapitana Gwardji Onoprienko.
(2—3) —1489—


Potrzebną jest do małego gospodarstwa, **Kobieta**, Niemka, w średnim wieku, któraby umiała dobrze gotować, prać i prasować, również obowiązaną jest i inne wszystkie obowiązki pełnić. Zgłosić się winna do Majstra Zegarmistrzowskiego pana Boreckiego, przy ulicy Marjenstadt, Nr domu 2659; nowy 18, mieszkania Nr 5.
(2—2) — 1651 —

Ogródek od wielu lat istniejący jako Mleczarnia z czterema Altanami, wraz z Mieszkaniem składającem się z trzech Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i Góry, naprzeciw Łaźni Parowej Zdanowicza, drugi dom od Zjazdu, jest do wydzierżawienia lub sprzedania, a może być obrócony na taki sam Zakład, lub na Bawarję i t. p., albo też zupełnie na prywatne mieszkanie. Wiadomość w Zakładzie Mlecznym, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok domu Fajansa. (2—3) —1638—

Potrzebny jest na prowincję

O G R O D N I K

Kawaler,—interessowany w tem zgłosić się zechce na Krakowskie-Przedmieście, do pałacu hr. Uruskiego, pod Nr 5-ty mieszkania. (2—3) —1647—

W Gubernji Grodzieńskiej, w Powiecie Sokólskim, w majętności Mikielewszczyzna, położonej od Kuźnicy, stacji kolei żelaznej o wiorst 8, jest do sprzedania

pięć tysięcy sztuk DĘBÓW

od 3 do 5 sążni długości, od 8 do 18 cali w obrębie grubości, a także trzy tysiące kilkaset sztuk **SOSNY**, zdatnej na brusy. Odległość od Niemna wiorst 17, od kanału Augustowskiego mil 3 i pół, od rzeki Bobry mil 2.
Ktoby żądał nabycia tej ilości drzewa, lub szczegółowszej informacji, niech raczy zgłosić się do właścicielki, zamieszkałej w majętności Mikielewszczyzna.
(6—6) — 1100 —

P A N N Y

uzdatnione i podręczne, do krawieczczyzny, potrzebne są do Pani Kirszenstein, przy ulicy Ś-to-Jerskiej, dom W-go Krupeckiego, Nr 24 nowy, mieszkania Nr 33. (1—1) —1724—

Kobieta w średnim wieku,

obeznana ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa kobiecego, potrzebna jest do zarządu na wieś. Bliższa wiadomość w Hotelu Saskim, Nr 87, każdodziennie, od 7-ej do 9-ej rano, do dnia 20-go b. m. (1—1) —1723—

Tymoteusz pomieszany z koniczyną, dający pewniejsze rezultaty, korzec rs. 25.
Koniczynę czerwoną, korzec rs. 30.
Owies szwedzki, korzec ważący funtów 168, przy olbrzymim wzroście słomy, dający do 12 ziarn plonu, korzec rs. 3 kop. 60.
Świeżego zbioru produkcji Cisia w powiecie Nowo-Mińskim złożono do sprzedaży w Handlu Leonarda Kowalewskiego, Nr 445, na Krak.-Przedmieściu. (2—3) — 1557 —


Jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich,

Dom murowany w Warszawie.

Wiadomość od godziny 10ej do 1szej po południu, przy ulicy Nowy-Świat, dom W. Dąbrowskiej, Nr 56 nowy, mieszkania Nr 4. (3—3) —1465—


DOM pod Nrem 2856 przy ulicy Tamka położony, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość u Właściciela przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1250, od godziny 10ej do 12ej przed południem.
(2—3) —1657—


Ktoby sobie życzył nabyć **POSSESJĘ** na Pradze, w blizkości Kolei Petersburgskiej, pod bardzo korzystnemi i dogodnemi warunkami, raczy się zgłosić na Stare-Miasto pod Nr 63, do Pani Buczyńskiej. — Tamże potrzebną jest **POŻYCZKA 1,200 Rs.,** na spłacenie z pierwszego Numeru hypoteki i na tenże umieści się.
(2—6) —1623—

Dwunasto lub dwudziesto-cztero-letnia dzierżawa
do odstąpienia zaraz,
bez pośrednictwa osób trzecich.
(Z powodu wyjazdu się odstępuje).
Gotówki potrzeba do 4,000, z Inwentarzem, Gleba pszenna, 2 Ogrody owocowe, 2 Domy mieszkalne, z Zabudowaniami dobremi; dochodu przynosi rocznie do 4,000 rubli brutto.
Bliższa wiadomość przy rogu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej, pod Nr 79, w Dystrybucji. (1—3) —1701—

Transporta
ŚWIEŻYCH NASION
OGRODOWYCH, POLNYCH, LEŚNYCH, KWIATOWYCH i t. p.
już nadeszły do domu Handlowo Komissowego
J. G. BERLIŃSKIEGO,
przy ulicy Rymarskiej, Nr 471a, wprost Banku.
Specjalny Cennik powyższy na rok bież., do wszystkich pism dołączonym zostanie. (8—3) — 1562—



Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiadam znaczną ilość **drzew owocowych** w bardzo ładnych nowych odmianach, udających się pomyślnie w naszym klimacie, nie pomijając i starych odmian godnych hodowania a mianowicie: gruszkowe, jabłkowe, wiśniowe, śliwkowe, niemniej maliny, agresty, porzeczki, truskawki i wszystkie krzewy wielko-owocowe, flance szparagowe dwu-letnie, georginy w bulwach w najpyszniejszych nowych odmianach, jakoteż nasiona warzywne własnego zbioru nie zagraniczne. Wszystkie powyższe artykuły są z moich własnych ogrodów, a zatem poręczam za dobroć i pewność takowych. — Ulica Chmielna, Nr 1550, nowy 51, pierwszy dom od rogatki Jerozolimskiej. - Właściciel ogrodu, **Franciszek Wilman.**
(3—3) — 1578 —



Jest do sprzedania
Fortepjan Mahoniowy
za Rs. 35. Wiadomość przy ulicy Złotej pod Nrem 49 nowym, w każdym czasie. (1—3) —1700 -



Wyprzedaż Mebli
przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H. W **Magazynie Mebli, Fr. Angersteina,** wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze; między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe jesionowe. (4—8)—1397—

Pokój Kawalerski
przy familji,
przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1352b (1).
(1—3) —1717—

Dwa Pokoje kawalerskie,
za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52.
(33—0) — 714 —

Nr 1369 # Na zielonym placu **Nr 1369**
do najęcia 5 Pokoi, Przedpokój, Kuchnia **z meblami lub bez na 3 miesiące,** to jest od 1-go Kwietnia do 1-go Lipca r. b.
9 Pokoi, Przedpokój, Kuchnia, ze wszelkiemi wygodami od Ś-go Jana 1871 r. (4—0) — 1536 —

Potrzebny jest Pokój jeden duży,
lub dwa mniejsze, z osobnym wchodem, i porządnem umeblowaniem, od dnia 1go Kwietnia. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, Nr 39, mieszkania Nr 12. — Tamże potrzebna jest **NIEMKA** za stół i mieszkanie, na parę godzin zajęcia.
(3—3) —1570—

Sklep i Trzy Stancje z Kuchnią,
gdzie od wielu lat egzystuje Bawarja, jest do najęcia na podobny lub inny zakład, od Wielkiej-Nocy, przy ulicy Podwal pod Nrem 511. Wiadomość u Właściciela domu w Rynku Starego-Miasta, Nr 65. (3—3) —1516—

Pod Nr 873, nowy 21, przy ulicy Ogrodowej, są do odstąpienia:
Dwa Pokoje przy familji,
z osobnem wejściem, miesięcznie rs. 10, a w razie umowy może być dodany stół, usługa, opał, wraz z meblami.
(2—3) — 1620 -

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy,
z powodu wyjazdu, w okolicy odznaczającej się czystem powietrzem, przy ulicy Leszno, Nr 84:
4 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Śpiżarnia i Piwnica.
Tamże są różnej wielkości **Letnie mieszkania.**
(2—3) — 1525 —



Przechodząc Nowym-Światem, Krakowskiem-Przedmieściem, na ulicę Czystą, dnia 16 b. m., po godzinie 9-tej rano, zgubiono **WORECZEK** koloru bronzowego, w którym znajdowała się **Portmonetka** zielona, a w niej **20 Rubli, Bilet loteryjny, Igielnik i Naparstek** srebrne, **trzy kawałki Płótna,** oraz **Rękawiczki** czarne. Łaskawy Znalazca raczy oddać przez wzgląd na niezamożność osoby, na ulicę Czystą, do Składu Maszyn W. Scheurich, Nr 4, za nagrodą, jeśli takowej zażąda. (1—3) -1719—



Zaginęła **KSIĄŻECZKA** wydana z Kassy Oszczędności na złożone przez Marjannę Lisicką Pieniądze. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrot takowej Właścicielce mieszkającej przy ulicy Browarnej pod Nrem 2719. (2—3) —1652—



Na Krakowskiem-Przedmieściu z domu Nr 413, w dniu 11 t. m. zginął **PIES** setter, cały żółty, końce łap i ogona, mordy i część gardła białe. Kto go odprowadzi do powyższego domu, do mieszkania Plac-Adjutanta Sokołowa, lub da znać o nim, otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. (3—3) — 1561 —



Nagrody Rs. 2. — Dnia 15-go b. m., z domu Nr 41, nowy 13, ze Starego-Miasta, wybiegła **Suczka** z rassy Charcików Angielskich, koloru żółtawego, z białą łatką na piersiach, z czerwoną Obrożą na szyi, na małą Kłódkę zamkniętą. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrócenie powyżej wymienionej Suczki, pod Nr 5 mieszkania, na drugie piętro, pod powyższy numer domu. (1—1) —1693—



Wyżlica
z Morsów Angielskich, mająca ośm miesięcy, jest do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 1062, nowy 39, przy ulicy Królewskiej, u Rządcy domu.
(1—3) —1712—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.